

# **Ewangelia na niedzielę: Człowiecze małej wiary!**

Ewangelia dziewiętnastej niedzieli okresu zwykłego (rok A) z komentarzem. "Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiełeś, człowiecze małej wiary?»". Jak sugeruje nam święty Josemaría, „jeśli będziesz żyć w obecności Boga, pomimo ogłuszającej burzy w twoim spojrzeniu zawsze będzie lśnić słońce, a pod huczącą, niszczycielską falą w

twojej duszy będzie panować  
spokój i pogoda”.

### **Ewangelia (Mt 14, 22-33)**

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze.

Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, złękli się, myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!»

Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!»

Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiełeś, człowiecze małej wiary?»

Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

---

## **Komentarz**

W tym fragmencie Ewangelii wybrzmiewają pewne fakty, które poruszają naszą duszę. Po pierwsze, krótka wzmianka ewangelisty, na

temat tego, co czyni Pan Jezus po odprawieniu tłumów: „wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić” (w. 24), aż do wieczora, a nawet po zapadnięciu zmroku. Ta postawa wcielonego Syna Bożego podkreśla w sposób wymowny kluczową wagę modlitwy dla nas, potrzebę jaką my, jako stworzenia mamy, aby poświęcić pewien czas, by rozmawiać wyłącznie z Bogiem.

„Jezus często usuwa się w ustronne miejsce, w *samotność*, na górę, najchętniej nocą, aby się modlić” – tłumaczy nam Katechizm–. W ten sposób „w swojej modlitwie *poleca On ludzi*, ponieważ już w swoim Wcieleniu w pełni przyjmuje człowieczeństwo, a ofiarując siebie samego, ofiaruje ludzi Ojcu”[1]. Świadomość, że Pan Jezus stał się człowiekiem i wstawiał się za nami do Ojca, aby nasza modlitwa była miła Bogu i była wysłuchana tak jak modlitwa jego Syna, szczególnie w

chwilach ciemności lub trudności,  
jest dla nas źródłem ufności.

Kiedy Jezus modli się do Ojca,  
uczniowie sami płyną łodzią, w nocy  
i przy silnym przeciwnym wietrze.  
Ich niepokój jest tak wielki, że nawet  
nie rozpoznają Mistrza, kiedy zbliża  
się, aby im pomóc; w swoim  
zaślepieniu myślą, że to zjawia i boją  
się (w. 26). Tymczasem Pan Jezus  
przekazuje im pewność i pokój,  
zdobyte na modlitwie: „Odwagi! To Ja  
jestem, nie bójcie się!” (w. 27). Piotr, z  
właściwą sobie porywcznością, prosi  
Jezusa, żeby także i on mógł kroczyć  
po wodzie jak Mistrz i Pan zgadza się  
na tę propozycję. Ale po kilku  
chwilach Piotr wątpi i napełnia się  
strachem, kiedy zaczyna tonąć, mimo  
tego, że Pan Jezus wszystko to widzi.  
Kiedy Jezus przychodzi mu z pomocą  
i wyrzuca mu brak wiary, wsiadają  
do łodzi i wiatr cichnie. Wówczas  
uczniowie, pełni zachwyty, padają  
przed Nim.

Jak łatwo zauważyć, „ta opowieść ewangeliczna zawiera bogatą symbolikę –mówił Papież Franciszek– i każe nam zastanowić się nad naszą wiarą, zarówno jako *jednostek*, jak i jako *wspólnoty kościelnej* (...) Łódź to życie każdego z nas, ale również życie Kościoła; wiatr przeciwny obrazuje trudności i próby. Wołanie Piotra: «Panie, każ mi przyjść do siebie!», i jego krzyk: «Panie, ratuj mnie!», bardzo przypominają nasze pragnienie, aby poczuć bliskość Pana, ale także strach i niepokój, które towarzyszą najtrudniejszym chwilom naszego życia”[2].

Ten fragment zawiera więc wielką lekcję na temat chrześcijańskiej wiary, to znaczy, na temat zaufania pokładanego w Jezusie i w jego siłach i nie tak bardzo w naszych. Tak jak Jezus zaprasza uczniów do ufności ku Niemu, także nas prosi, abyśmy nie bali się i zdali sobie sprawę, że

Mistrz nigdy nie pozwoli, aby łódź jego bliskich przewróciła się, chociaż czasami wiatr przeciwności wydaje nam się zbyt silny.

Dobłą pomocą, aby nasza wiara nie podupadła, jest odkrycie prawdziwej obecności Pana Jezusa w chwili próby i nie pomylenie go ze zjawą. Dlatego, potrzebujemy dbać o nasz dialog z Bogiem w modlitwie, każdego dnia, tak jak robił to Jezus. Wówczas będziemy zdolni podtrzymywać świadomość bożej obecności, także w chwilach próby i ciemności. Jak sugeruje nam święty Josemaría, „jeśli będziesz żyć w obecności Boga, pomimo ogłuszającej burzy w twoim spojrzeniu zawsze będzie lśnić słońce, a pod huczącą, niszczycielską falą w twojej duszy będzie panować spokój i pogoda”[3].

---

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 2602.

[2] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 13 sierpnia 2017 r.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, n. 343.

Pablo M. Edo

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-czlowieczne-malej-wiary/> (20-04-2025)